

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 147 Wydanie P

Poznań, piątek dnia 2 kwietnia 1937

Rok 32

Poznań, 1 kwietnia.

Półtora roku bez Rady Miejskiej w Poznaniu

Rada Miejska w Poznaniu rozwiązana została 2 października 1935 roku, a przywrócona do życia wskutek wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w styczniu 1937, po 12 dniach rozwiązana została ponownie, nie odbywszy ani jednego posiedzenia normalnego.

Przyczyny rozwiązań, tak faktyczne, jak formalne, które w pierwszym wypadku okazały się nieformalnymi, a w drugim znowu zostały zaskarżone przed Najw. Trybunałem Admin., są znane.

Najważniejszym obecnie jest jednak to, że gdy ustawa przewiduje rozwiązanie Rady Miejskiej najwyżej na 6 miesięcy, co z okresem niezbędnym do przygotowania nowych wyborów czyni razem 9 miesięcy, a tylko w wyjątkowych okolicznościach stan ten mógłby się przedłużyć na mocy uchwały Rady Ministrów o dalszych 6 miesięcy, — to dziś już skończył się ten maksymalny okres półtoraroczny, a nowe wybory, jeśli nie zostaną przyspieszone, odbędą się dopiero w październiku br. Gdyby zaś wykorzystano wszelkie sposoby i środki do przedłużenia tego stanu, jak to już raz było, doczekalibyśmy się nowych wyborów dopiero w kwietniu 1938, czyli okres pozbawiony Rady Miejskiej trwałby dwa i pół roku!

Oczywiście tak długiego stanu anormalnego w samorządzie ustawa nie przewiduje i z tego powodu nie przewidziano też stosownych postanowień na ten wypadek. Na przewidziany okres 6-miesięczny rozwiązania Rady Miejskiej powierza ustawa sprawowanie za nią funkcji magistratowi, ale z ograniczeniem tylko do najkonieczniejszej bieżącej gospodarki miejskiej — z wyłączeniem decyzji we wszelkich istotnych nowościach, zobowiązujących miasto czy obciążających je na przyszłość.

I tak nie wolno magistratowi zaciągać pożyczek długoterminowych, sprzedawać, obciążać lub wynajmować na czas dłuższy, niż 3 lata, nieruchomości, czynić darowizn, przyjmować fundacji, w ogóle nie wolno obciążać trwale finansów miasta ani zobowiązywać go w czymkolwiek na całe lata. Tego rodzaju sprawy nie są, jak wiadomo, w wielkim mieście bynajmniej rzadkością; pojawiają się co parę tygodni na posiedzeniach Rady Miejskiej. Jeśli się ich nie załatwi, następuje zastój w całej gospodarce, w najważniejszych rzeczach. I nie tylko zastój — powstać mogą, a nawet muszą w wielu kierunkach nieobliczalne i niepowetowane straty dla miasta oraz dla interesu publicznego.

Weźmy konkretne przekłady:

Poznań może otrzymywać na długoletnie spłaty i na ulgowych warunkach pożyczki na konieczną rozbudo-

Wykrycie spisku przeciw Stalinowi

Szeroko rozgałęziony spisek oficerów okręgu leningradzkiego i kijowskiego wykryło GPU — Wielka narada sztabu głównego w Moskwie - Masowe rewizje i aresztowania

Ryga. (ATE). W dniu 20 marca — jak donoszą z Moskwy — organy GPU wpadły na ślad szeroko rozgałęzionego spisku oficerów okręgu leningradzkiego i kijowskiego, skierowanego przeciwko Stalinowi, Kaganowiczowi i Jeżowowi. W wyniku dochodzenia dokonano szeregu aresztowań, które wskazywały, że zamieszani w ten spisek są również oficerowie floty czarnomorskiej i bałtyckiej.

W dniu 24 marca br. odbyła się w Moskwie wielka narada oficerów sztabu głównego, w której poza marsz. Woroszyłowem i wyższymi oficerami z marsz. Jegorowem na czele, wzięli również udział dowódca Białoruskiego Okręgu Wojennego Ubarewicz, dowód-

ca Kijowskiego Okręgu Wojennego Jakir i dowódca Leningradzkiego Okręgu Wojennego Kork.

W czasie narad rozważano przede wszystkim nastroje polityczne armii. Na wniosek Woroszyłowa ma być przeprowadzona akcja we wszystkich okręgach armii „czerwonej” celem zbadania nastrojów i przekonania politycznych młodego pokolenia oficerów i podoficerów. Dowódca Leningradzkiego Okręgu Wojennego Kork miał być przedmiotem niesłychanie ostrych ataków ze strony Woroszyłowa i Jegorowa za dopuszczenie do zorganizowania spisku oraz, jak to wykazało sprawozdanie Politbiura, do rozwielenia nastrojów, przychylnych dla

trockizmu wśród młodej generacji oficerów.

Jest rzeczą znamioną, że w prasie sowieckiej nie ukazała się żadna wiadomość w związku z tą sprawą. Pominęto też milczeniem naradę oficerów sztabu głównego z udziałem dowódców kilku okręgów wojennych.

Ryga. (ATE). Z Leningradu donoszą:

W ciągu ostatnich dni przeprowadzono nagłe rewizje nocne we wszystkich instytucjach państwowych i w lokalach partyjnych okręgu leningradzkiego.

Jak słychać, w szeregu instytucji stwierdzono sabotaże i wywrotową działalność urzędników. W Komisariacie dla Spraw Rolnictwa napotkano na wielkie nadużycia finansowe. W związku z tym spodziewana jest zakrojona na szeroką skalę „czystka” całego aparatu partyjnego w okręgu leningradzkim.

Ryga. (ATE). Z Moskwy donoszą:

Atmosfera polityczna w Rosji Sowieckiej w związku z mającymi się odbyć wyborami do sowietów coraz bardziej się zaostrza. Ostatnie wystąpienie Żdanowa, poświęcone przygotowaniu partii do tych wyborów, stwierdza m. in., że liczba komunistów w ZSRR po licznych „czystkach” spadła do 2 milionów. W związku z tym Żdanow oświadcza:

„Miejcie na względzie, że pragnąc odnieść zwycięstwo w wyborach powinniśmy nie tylko nie odsuwać, ale popierać kandydatury tych bezpartyjnych, którzy cieszą się zaufaniem mas”.

Echa groźnej katastrofy

Paryż. (PAT). Wstrząsająca katastrofa pociągu pośpiesznego Paryż—Bordeaux na przejeździe kolejowym w Cabannes w okolicach Dax wywołała w Paryżu ogromne wrażenie. Prasa jeszcze przynosi obszernie opisy specjalnych wysłanników na temat okoliczności, w których nastąpiła katastrofa i podaje szczegółowe informacje o akcji ratowniczej.

Dokładnych przyczyn nie zdołano dotychczas ustalić. Prawdopodobnie katastrofa nastąpiła albo na skutek wykolejenia się z powodu obsunięcia się części toru, albo z powodu przerwania się spojeń, łączących wóz restauracyjny z następnym. Wykolejeniu uległy zrazu pierwsze 4 wagony w chwili,

gdy pociąg pędził z szybkością ok. 120 km na godzinę.

Trzy wagony po wyleceniu z szyn przewróciły się i spadły z nasypu w dolinę, zalaną przez rzekę Adour, z wysokości 8 metrów. Wskutek tego znalazły się częściowo w wodzie, co opóźniło pierwszą pomoc, z jaką pośpieszyli pasażerowie innych wagonów. — Wkrótce jednak przy świetle latarni samochodowych zdołano uruchomić kilka łódek. Przewiozły one z zalanym wagonów pierwsze osoby, które wyszły cało. W godzinę później wyruszył z Bordeaux specjalny pociąg ratunkowy. Równocześnie zarekwirowano w Dax wszystkie ambulanse pogotowia i samochody prywatne, celem przewiezienia rannych do szpitala.

wę urządzeń miejskich: kanalizacji, wodociągów, sieci elektrycznej czy gazowej, na najnagłębszą budowę dróg i placów, na budowę domów dla bezdomnych, szkół itp. Prace te powinny być podjęte także w interesie bezrobotnych. Miasto pieniędzy na to absolutnie nie ma, ale może otrzymać korzystne pożyczki od instytucji kredytowych, specjalnie do tego powołanych, jak Fundusz Pracy, Tow. Osiedli Robotniczych, Bank Gospodarstwa Krajowego. Magistratowi jednak nie wolno uchylać pożyczek długoterminowych.

Co robić? Pod najrozmaitszymi pozorami i na drodze najmniej przekonujących wykładni prawnych i innych formuł uchwała się w magistracie te pożyczki obciążając nimi finans miasta na długie lata. Mówi się, że zaciąga się te pożyczki jako krótkoterminowe, tj. według ustawy takie, które musi się spłacić w tym samym roku budżetowym, które zatem muszą mieć pokrycie w bieżącym budżecie, choć tego pokrycia nie ma i choć się wie, że o spłacie nawet w ciągu kilku lat nie ma mowy. O tym wiedzą i instytucje pożyczające i władze nadzorcze tolerując wyraźne przekroczenia ustawy.

Przykład drugi: Izba Handlowo-Przemysłowa proponuje miastu przejęcie liceów handlowych; warunki wy-

dają się możliwe, za przejściem przemawia wiele względów, Rada Miejska prawdopodobnie zgodziłaby się zasadniczo na propozycję. Ale jest to podjęcie się prowadzenia nowego zakładu naukowego, do czego miasto nie jest ustawowo obowiązane, magistratowi nie wolno zatem przejmować takiego zobowiązania. Co się robi? Magistrat tłumaczy sobie, że to jest koniecznym skutkiem reformy szkolnictwa handlowego i uchwała to jako bieżącą konieczność

Ale znowu Ministerstwo Oświaty proponuje miastu utworzenie liceum zawodowego zupełnie nowego typu: liceum administracyjnego dla kształcenia pracowników biurowych. Rzecz, jeśli nie ma wątpliwości finansowych, godna poparcia i trudu, aby takie liceum powstało właśnie w Poznaniu. Przy tym sprawa terminowa. Ale magistratowi o tym decydować nie wolno. Tu już trudno nawet o jakąkolwiek naciąganą interpretację. Ale większość magistratu przechodzi nad tym do porządku dziennego i uchwała. Uważa bowiem rzecz dla miasta za korzystną, z czym można się zgodzić z zastrzeżeniem jednak, że ocena należy do Rady Miejskiej, a magistratowi nie pozwala ustawa o tym decydować.

Jak to wygląda w państwie prawnym? Gdzie jest poszanowanie

prawa? Co na to władze nadzorcze? Czy nie wyciągają z tego stanu rzeczy właściwych wniosków widząc takie skutki przedłużania anormalnego stanu w samorządzie?

A podobnych rzeczy jest i będzie coraz więcej i będą coraz jaskrawsze. Trzeba np. parcelować całe kompleksy miejskich gruntów budowlanych i sprzedawać je pod zabudowę; trzeba niektórym instytucjom dawać grunty darmo lub po cenach ulgowych; trzeba kupować grunty potrzebne miastu pod rozbudowę i na te zaciągać pożyczki długoterminowe; można czasem sprzedać korzystnie budynki miastu niepotrzebne, przyjmować inne darmo pod pewnymi zobowiązaniami (park narodowy na Malcie), trzeba nowej organizacji lub reorganizacji zakładów czy zgoda tworzenia nowych itp.

Czy te najważniejsze sprawy, najczęściej nie cierpiące zwłoki, mają czekać latami ze szkodą ogólną, czy też magistrat ma dalej przekraczać ustawy? Czym mają się kierować w swym sumieniu członkowie magistratu przy głosowaniu nad takimi decyzjami?

Dokąd trwać będzie ten pożałowania godny stan prawny w stolicy województwa o najlepszych tradycjach samorządowych?

Splata pożyczek zagranicznych i krajowych

W dniach ostatnich głośną się stała afery jednego z przemysłowców żydowskich w Łodzi, który zawiadomił dostawcę swego w Londynie, iż nie prześle mu zapłaty za dostarczony surowiec, ponieważ komisja dewizowa przy Banku Polskim odmówiła mu przydziału dewiz i pozwolenia na ich wywóz. W obronie zagrożonego dostawcy angielskiego stanął od razu aparat państwowy Anglii: posłali ostre noty do Warszawy, poparte groźbą rewizji umów gospodarczych polsko-brytyjskich.

Okazało się rychło, iż umowy nie dotrzymał zbyt chytry żydowin, a komisja dewizowa ani rząd polski nie tu nie zawiniły. Komisja dewizowa miała nawet zaproponować czynnikiem oficjalnym osadzenie żydowskiego spryciarza w Berezie za szkodenie interesom i opinii państwa.

Anglicy nie lubią żartów, gdy w grę wchodzi interes.

Tymczasem, po małym incydencie z przemysłowcem żydowskim w Łodzi, wybuchła grubsza sprawa, tym razem z — rządem polskim.

Delegacja polskiego rządu z prof. Adamem Krzyżanowskim na czele zawarła w Nowym Jorku układ z komitetem posiadaczy polskich dolarowych obligacji pożyczkowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki tej treści, iż za trzy bieżące kupony półroczne posiadacz obligacji otrzyma do wyboru albo 35 proc. wartości kuponu w gotówce, albo nową obligację pełnej nominalnej wartości kuponów, ale płatną za lat 20 i oprocentowaną na 3 proc. rocznie. Wierzyciele amerykańscy mieli postawić warunek, iż inni posiadacze obligacji będą traktowani na równi z nimi.

Na skutek tego układu Ministerstwo Skarbu ogłosiło, iż i polscy posiadacze obligacji w obcych walutach, emitowanych za granicą, muszą się poddać dyktatowi umowy polskiego rządu z bankierami amerykańskimi.

Układ, pozbawiający posiadaczy polskich dwu trzecich wartości kuponów, jest uzasadniony tylko żądaniem kapitalistów amerykańskich, a nie interesem skarbu.

Zawieszenie transferu uzasadniał zawsze rząd brakiem odpowiednich rezerw dewiz i złota, a nie brakiem złotych polskich. Manifestacyjnie rząd składał na rachunkach zablokowanych w Banku Polskim raty i procenty od pożyczek zagranicznych deklarując, iż chętnie widzieć będzie umieszczenie sum zablokowanych w inwestycjach polskich albo zakup za nie polskich towarów. Te motywy rządu rozumieli i uznawali nie tylko Polacy. Konieczności dewizowe Polski uznawali nawet pokrzywdzeni wierzyciele. Stąd układy z zagranicznymi wierzycielami i ustępstwa z ich strony są uzasadnione, naturalne i zrozumiałe.

W innym położeniu znajdują się posiadacze obligacji pożyczkowych w Polsce. Ci biorą należytość za kupony w złotych. Nie wywożą tych złotych zagranicę. Gdyby nawet wywieźć chcieli, zrobić tego wobec obowiązujących przepisów dewizowych nie mogą. Dlaczego więc i do nich rząd zastosować zamierza warunki umowy z wierzycielami amerykańskimi? Czy warunki wierzycieli amerykańskich był aż tak bezwzględny?

Przyczyny właściwe podaje jeden z dzienników warszawskich: gdyby układ nowojorski został zastosowany do wszystkich zagranicznych obligacji rządu polskiego, to zysk rządu wyniesie 52 miln. zł. Przyznajemy, że byłaby to suma poważna, gdyby była prawdziwa.

Nie zawsze jednak nawet znaczny zysk doraźny opłaca się na dłuższą metę. Rząd polski coraz częściej sięga do pożyczek krajowych. Dotąd nie odbudowaliśmy w Polsce rynku kredytu długoterminowego i obligacyjnego. Trzeba wytworzyć pewność i zaufanie do tych form kredytu publicznego. Dla tego celu trzeba usilnej, konsekwentnej polityki rządu i prawa.

To nasze zdanie podzielają we wstępnych artykułach również dzienniki prorządowe: „Czas” i „Kurier Poranny”. Pogląd ten nie jest obcy i rządowi. Klóci się z tym programem warunek ugody nowojorskiej zbyt jaskrawo.

Właściciele obligacji w Polsce poddadzą się oczywiście rygorowi prawa, jeśli rząd je ogłosi. Trudniej jednak

będzie z posiadaczami takich samych obligacji za granicą, a poza Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Pożyczka stabilizacyjna ma obligacje nie tylko dolarowe. Subskrypcyjna z r. 1927 przewidywała: 62 miln. dolarów i 2 miln. funtów szterlingów. Polska ma z reprezentantką waluty szterlingowej, Anglią, dodatni bilans handlowy. Anglia nie czuje się związana układem nowojorskim. Nie zdziwiła więc ludzi, pamiętających o różnicy stosunków Polski z Ameryką i Anglią, wiadomość oficjalna o wyjeździe prof. Krzyżanowskiego z kolei do Londynu dla rokowań z wierzycielami angielskimi i zapowiedź rozmów z innymi jeszcze wierzycielami.

W tym oświetleniu obliczenia piśma warszawskiego o zysku rządu na przeliczeniu kuponów są co najmniej przedwczesne.

Rokowania w takich wypadkach są zawsze uciążliwe i długie, a wynik zależy od wielu różnych celów i interesów. To, co było miarodajne dla wierzycieli amerykańskich, nie jest i nie musi być decydujące dla wierzycieli angielskich, włoskich czy francuskich. Słusznie też rząd polski nie określił terminów dla posiadaczy obligacji tego typu w Polsce.

Oprocentowanie polskich pożyczek zagranicznych jest niewątpliwie za wysokie, życzymy więc rządowi z całego serca pełnego sukcesu w rokowaniach z pełnomocnikami zagranicznymi. O stosunku zaś wierzycieli polskich do polskiego rządu winna decydować jedynie ustawa krajowa. Warunki kapitalistów amerykańskich nie mogą stanowić ostatecznych dla nas norm. (R.)

FAKTY i OCENY

Fikcja „naturalnego” „parcia na wschód”

„Berliner Tageblatt” podaje, że krytyczny stan urodzin wśród niemieckich grup narodowych nad Bałtykiem jest już od 10 lat przedmiotem niezmiernie poważnego niepokoju zainteresowanych czynników. Na Łotwie już w pięcioleciu 1925 — 1930 cyfra urodzin spadła znacznie poniżej cyfry zgonów, wskutek czego spis ludności wykazał zmniejszenie się liczby Niemców o 1109 osób. To cofanie się elementu niemieckiego w następnym pięcioleciu 1930—1935 przybrało rozmiary groźne; stan posiadania Niemców, i tak już niewielki, zmniejszył się o przeszło 6000 osób. Ten sam proces daje się zauważyć w innych krajach nadbałtyckich, jak również w Polsce, jak to wykazuje statystyka ewangelickich gmin wyznaniowych.

Jeśli chodzi o samą Rzeszę, to przyrost ludności z Prus Wschodnich w okresie od 1871 do 1910 wyniósł 13 pct, podczas gdy na pozostałym obszarze Niemiec w tym samym czasie doszedł do 54 pct, a w b. Królestwie Polskim do 100 pct.

Cyfrы te zadają kłam rzekomo naturalnemu i wynikającemu z organicznych jakoby potrzeb niemieckiemu „Drang nach Osten”. Ów „Drang” jest dziś ruchem sztucznie forsowanym z przyczyn wyłącznie natury politycznej i militarnej.

Rugowanie polskości na Śląsku Opolskim

Na Śląsku Opolskim zastosowano ostatnio nowy chwyt w walce z tamtejszą ludnością polską przez wyzyskanie zaognionych stosunków, jakie w tej chwili panują między Kościołem Katolickim a narodowym socjalizmem.

Wychodząc z założenia, że wpływy katolickie utrudniają rozbudowę narodowego socjalizmu, gdyż nabożeństwa oraz instytucje katolickie są wyzyskiwane jako parawan dla roboty żywołów niezadowolonych, przystąpiono do „ratowania ludności niemieckiej” („Rettung des deutschen Volkstums”). Postawiono przy tym tezę, że katolik to Polak, wbrew rzeczywistości stanowi rzeczy, gdyż Niemcy na Śląsku Opolskim są katolikami — i przystąpiono do zbierania podpisów na deklaracje, zaopatrzone nagłówkiem „Ich bin Deutscher”. Listy te mają stanowić podstawę do likwidacji katolicko-polskich nabożeństw.

W wypadku, gdy interpelowani odmawiali podpisów tłumacząc, że walka z Kościołem nie interesuje ich, gdyż nie chodzą nawet do kościoła, zbierający podpisy wyjaśniali, że są przecież Niemcami i jako tacy muszą wziąć w tej akcji udział, aby dać Polakom do zrozumienia, iż nie mogą mieć żadnych pretensji o swą mniejszość, gdyż Śląsk Opolski jest całkowicie niemiecki.

W akcji tej biorą udział członkowie Niemieckiego Frontu Pracy, którzy od kilku tygodni zbierają podpisy po domach i wygłaszają przemówienia propagandowe na masówkach robotniczych.

Polemika trwa

Po deklaracji Unii Polskiego Przemysłu Węglowego kierownicy 32 kopalni węglowych, zrzeszonych w Polskiej Konwencji Węglowej, zabierają ponownie głos, tym razem w obronie samej Konwencji przed atakami „Gazety Polskiej”. Zaznaczyć należy, iż pod wspomnianym oświadczeniem podpisane są również kopalnie państwowe, jak Polskie Kopalnie Skarbove (Skarboferme) i Brzeszcze.

Fakt, że w krytyce wystąpienia publicystycznych „Gazety Polskiej” biorą udział również przedsiębiorstwa państwowe, specjalnie boli ten organ prasowy, uważany za półoficjalny. Świadczy o tym poniższa wzmianka z artykułu „Gazety Polskiej” pt. „Ponury bilans”:

„Szczególnie przykra jest rzeczą, że w grupie harcówników Lewiatana bierze od pewnego czasu spontaniczny udział kierownictwo upaństwowionej „Wspólnoty Interesów”. Przykro specjalnie, gdy trzeba ze zdumieniem stwierdzić, że kierownicy objętej przez kapitał państwowy „Wspólnoty” bronią najbardziej zapamiętałe tych nędznych i dostatecznie już zdekonspirowanych metod i tradycji, pod których wezwaniem działa „Wspólnota” Flicka.” Po co więc Skarb Państwa kosztem groźna społecznego przejmował zakłady „Wspólnoty Interesów”?

Wcale ostro, co?

STRAJK W AMERYCE



Masówka pracowników wielkiej fabryki samochodowej Chryslera w Detroit, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Bazy morskie

Po wygaśnięciu traktatu waszyngtońskiego w styczniu br. trzy największe mocarstwa morskie przystępują do budowy nowych baz i przebudowy oraz wzmocnienia już posiadanych. Wskutek właśnie tego traktatu Stany Zjednoczone były zmuszone odstąpić od budowy baz na Filipinach, a Anglia musiała zrezygnować z ufortyfikowania Hong-Kongu. Jednak dla walnej rozprawy na Oceanie Spokojnym, do której przyjdzie prędzej czy później, mocarstwa anglosaskie potrzebują silnych i dobrze zaopatrzonych baz, które wskutek znacznego oddalenia metropolii od miejsca przypuszczalnych walk staną się oparciem dla flot powietrznych i morskich i zarazem arsenałami uzupełniającymi zapasy amunicji i paliwa, oraz miejscem bezpiecznym dla naprawy uszkodzeń doznanych w walce.

Anglia, która posiada już od wieków bazy i opiera swą potęgę głównie na nich, w br. zmobilizowała kredyty na ich wzmocnienie i dostosowanie do obecnych zdobyczy techniki. Kredyt w wysokości 2 milionów funtów pozwoli w Singapurze na wzmocnienie obrony przeciwlotniczej, ustawienie nowych baterij dział kalibru 356 mm i zbudowanie olbrzymich zbiorników ropy. Poza tym w szybkim tempie posuwają się prace około budowy nowego wielkiego doku pływającego długości 305 m. Jest to już drugi dok tak olbrzymich rozmiarów w Singapurze. Pierwszy, nieco mniejszy, posiada nośność 25.000 ton.

Wskutek ekspansji włoskiej w kierunku morza Czerwonego została zagrożona droga do Indji przez Suez, a pozostała więc dawna zw. szlakiem Bartłomieja Diaza. Wobec tego postanowiono stworzyć drugie Singapur w Afryce Południowej. W tym celu wybrano port Simonstown na bazę dla floty, która ma przeprowadzać trans-

porty okrętów handlowych do Indji. Uruchomiono starą bazę w Rozyth, nieczynną już od 10 lat. Ponieważ jednak budynki koszarowe będą gotowe dopiero za cztery lata admiralicja zakupiła stary transatlantyk „Majestic” (56.000 t.), który pod nazwą „Caledonia” służy jako pływające koszary dla chłopców okrętowych i pirotechników. Po podróży inspekcyjnej ministra marynarki sir Samuela Hoare po morzu Śródziemnym wzmocnione zostaną następujące bazy: Gibraltar, Malta, Cypr i Haiffa. Szczególnie silnie wzmocniona została artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo morskie w dziale aparatów myśliwskich i pościgowych. Poza tym zamówiono specjalne balony zaporowe.

Stany Zjednoczone otrzymały od wolnego już państwa Filipin wyspę Palawan z zatoką Malapaya, będącą najlepszym naturalnym portem na ziemi i mogącą pomieścić całą, potężną flotę amerykańską. Rozpoczęto już roboty pogłębiarskie, a statki dowiozą działa artylerii przeciwlotniczej. Będzie to najpotężniejsza twierdza na ziemi. Natomiast bazy na wyspach Hawajskich zostaną poważnie wzmocnione lotnictwem o dużym zasięgu działania. Kosztem 20 milionów dolarów zostaną przeprowadzone roboty pogłębiarskie w Pearl Harbour i zostanie wybudowany wielki dok pływający równy angielskiemu w Singapurze. Dok ten pozwoli na remont największych jednostek morskich, które w razie uszkodzenia musiałyby w przyszłej wojnie odbywać daleką podróż do Kalifornii.

Japonia wreszcie przeznaczyła ze swego budżetu 22 miliony yen (40 mil. zł) na wzmocnienie swoich baz. Projektowane jest ufortyfikowanie Formozy i wysp mandatowych na Oceanie Spokojnym. (J. M.)

Jak ustrzec się przed groźbą komunizmu?

Czy Polsce grozi wojna domowa? Niewątpliwie — tak.

Mamy na myśli wojnę domową, podobną do hiszpańskiej, a nie zwykłe, choćby najostrejsze walki wewnętrzne, toczone w obrębie jednego narodu. I takie walki się zdarzają, zwłaszcza w ostatnich czasach, znamy je dobrze z własnych doświadczeń. W tym wypadku chodzi nam o wojnę domową, wywołaną przez komunizm, a przygotowaną przez żywy radykalno-socjalistyczny.

Właściwie tego rodzaju walk nie należałoby nazywać wojną domową. Jest to typowo zewnętrzna wojna, chociaż toczy się na terenie jednego tylko państwa. Narodowa Hiszpania prowadzi walkę z Rosją Sowiecką, która oparła się od wewnątrz podstępnie rządy w państwie hiszpańskim.

Zdają sobie dobrze z tego sprawę zwłaszcza Hiszpanie. Przytoczymy tu głos J. Em. ks. kardynała Prymasa Hiszpanii dra Izydora Gomá Tomá, arcybiskupa toledońskiego. W pouczeniu dla diecezjan, które się ostatnio ukazało w dobrym przekładzie polskim pt. „Przestroga hiszpańska” (Warszawa, 1937 r., cena 20 gr) pisze czcigodny autor:

„Wojna, która dziś pustoszy znaczną część Hiszpanii, niszcząc wspaniałe miasta, dzięki swemu charakterowi narodowemu i powszechnemu nie może być uważana za walkę polityczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie walczy się o ustrój republikański... Przyczyną wojny nie jest bynajmniej kwestia monarchii, gdyż dziś nawet sprawa formy przyszłego rządu odłożona jest na plan ostatni. Ani nie występuje się z bronią w rękę w imię interesów poszczególnych prowincji... Tak bardzo krwawa wojna jest w gruncie rzeczy walką krańcowo odmiennych zasad, jednego światopoglądu i ustroju społecznego z innym, jednej cywilizacji z drugą... Z jednej strony zwolennicy wszelkich programów, całkowicie lub częściowo przedstawiających starą tradycję i przeszłość Hiszpanii; z drugiej — bezkształtna gromada walczących, którym bardziej jeszcze niż na zwycięstwo nad nieprzyjacielem, zależy na zniszczeniu wszystkich wartości naszej wiekowej cywilizacji.”

Wreszcie w innym ustępie swego listu pasterskiego stwierdza arcybiskup toledoński:

„Niech więc zostanie uznane za niewątpliwie to, że choć walka dzisiejsza wydaje się wojną domową, ponieważ rozgrywa się pomiędzy Hiszpaniami i na ich ziemi, w istocie jej tkwi duch prawdziwej krucjaty za wiarę katolicką, której sok ożywiały przez wieki przeszłość Hiszpanii i stanowiły niejako rdzeń jej ustroju i jej życia.”

Podobną do hiszpańskiej wojnę usiłują komuniści, raz po raz, wywoływać w państwach całego świata. Fakt, że im się to nie udaje (poza Rosją Sowiecką), wcale nie znaczy, jakoby mieli zaniechać ponawiania tego rodzaju prób. Kto wie nawet, czy po przegranej w Hiszpanii, na co się zanosi, nie zechcą przerwyc sił swoich w inny punkt Europy: z zachodu na wschód, do Polski. W prasie była już wiadomość, która zapowiadała wzmożenie akcji komunistycznej na terenie naszego państwa. Przyjąć zatem trzeba, jeżeli się nie chce chować głowy w piasek, że i u nas czynione są próby oparowania państwa przez żywy żydowsko-komunistyczny i że możemy się spotkać z usiłowaniami rozpalenia na naszej ziemi krwawej walki z komunistami, wywołanej w interesie Żydów.

Jak się przed taką groźbą ustrzec?

Jedni nie chcą widzieć wcale niebezpieczeństwa komunistycznego, odżegnywują się od wojny domowej i nie chcą o niej słyszeć. Drudzy chcą się ustrzec przed starciem z komunistami za pomocą zbankrutowanych już dawno środków mianowicie radzą oddać rządy radykałom lewicowym, sądząc, że zdołają oni odroczyć przynajmniej wystąpienie komunistów. Kosztowny to i zawodny środek, ponieważ doświadczenie ostatnich lat uczy, że wszędzie rządy socjalistyczno-lewicowe prowadziły po równi pochyłej do komunizmu i tylko dzięki zdecydowanej postawie narodów zachodnio-europejskich udało się — ale z jak olbrzymimi stratami — odwrócić groźący zalew komunizmu.

Inni chcą zwalczać silny i zwarty ruch komunistyczny tylko za pomocą represyj policyjnych, koniecznych — choć nie zawsze celowo stosowanych — w razie zbyt szybkiego rozrostu komunizmu, bądź usiłują stworzyć sztuczne, mechanicznie zlepione obozy, które niezdolne

są do zdecydowanej walki z frontem żydowsko-komunistycznym.

Kto chce uniknąć wojny domowej w sposób realny, ten musi poprzeć jedyny obóz, zdolny do poprowadzenia skutecznej walki z najazdem komunistycznym i już tę walkę energicznie prowadzący, to jest obóz narodowy, reprezentowany przez Stronictwo Narodowe.

Wojnę domową można zażegnać jedynie w tym wypadku, jeżeli się zorganizuje i odpowiednio wyszkoli realne

sily narodowe w kraju, które albo odstraszą przeciwnika od prób wywołania zamętu, albo w razie wystąpienia wrogich państw naszymu elementom potrafią je szybko złamać.

W tym właśnie kierunku zdąży Stronictwo Narodowe i w ten sposób — jedynie naszym zdaniem realny — odwraca nadciągającą burzę komunistyczną.

TAD. BIELECKI

Warszawa

MILIONER LOTNICZY



W ub. środę odbyła się w Warszawie na lotnisku cywilnym bardzo nastrojowa uroczystość, której bohaterem był jeden z naszych najlepszych pilotów komunikacyjnych, uczestnik challenge'ów, Tadeusz Karpiński. W dniu tym p. Karpiński pilotował samolot na trasie Berlin—Warszawa. Były to ostatnie kilometry, jakich mu brakowało do potężnej cyfry 1.000.000 przebytych na liniach pasażerskich „Lotu”. Na zdjęciu sympatyczny jubilat (po prawej), trzeci już polski „milioner”, odbiera życzenia od przedstawiciela „Lotu”. (Fot. PAT.)

Wielki tydzień w polityce międzynarodowej

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Rzym, 30 marca.

W dniach 22—26 marca, a więc w pełni Wielkiego Tygodnia, zaognienie stosunków angielsko-włoskich i francusko-włoskich na tle apelu Mussoliniego do muzulmanów, a jeszcze więcej na tle wypadków w Hiszpanii, groziło przerodzeniem się w otwarty konflikt.

Że do tego nie przyszło, jest zasługą konserwatywnej prasy angielskiej, która w porę zaczęła wylewać oliwę na wzburzone fale — i oczywiście rządu angielskiego, któremu jednak z tego powodu oraz całej jego polityce włoskiej Lloyd George zarzucił w Izbie Gmin, iż naraża Anglię na nowe upokorzenie. Ale streszcmy pokrótce cały przebieg wypadków.

Z okazji apelu Mussoliniego do Islamu „Daily Telegraph” ogłosił artykuł wstępny, który wywołał tu ogromne oburzenie i w następstwie tego odebranie debitu temu dziennikowi w Włoszech. Równocześnie prasa angielska i francuska uderzyła na alarm z powodu wylądowania nowego włoskiego transportu ochotników i wylądowania materiału wojennego w Hiszpanii. Okazało się jednak, że był to transport sanitarny a nie wojenny.

W tej atmosferze podniecenia Mussolini wróciwszy z Afryki, wygłosił mowę z balkonu pałacu weneckiego, w której w niezwykle ostry sposób napiętnował „histeryczne i obłudne pulpity anglikańskie” i w ogóle międzynarodowych przeciwników faszyzmu, nazywając ich „prawdziwymi i niebezpiecznymi wrogami pokoju”. Równocześnie rząd włoski zaprotestował w ambasadzie angielskiej w Rzymie i w Foreign Office w Londynie przeciwko głosom prasy angielskiej, która tendencyjnie miała informować opinię angielską o afrykańskiej podróży Mussoliniego oraz o rzekomym pogromie ochotników włoskich na froncie madyckim przez „czerwonych”.

Prasa włoska zarzuciła Anglii, że rząd angielski dopuszczając do ataków na Włochy w prasie i w parlamencie naruszył układ dżentelmeński.

Oliwy do ognia dołało zsolidaryzowanie się delegatów angielskiego i

francuskiego z wnioskiem delegata sowieckiego w Komitecie londyńskim nieinterwencji w sprawie wycofania z Hiszpanii ochotników, przy czym delegat sowiecki zarzucił Włochom, że tzw. ochotnicy włoscy to wcale nie ochotnicy, ale armia 60-tysięczna, którą rząd włoski tam wylądował i utrzymuje gwałcąc układ o nieinterwencji. Poparcie tego wniosku przez Francję i Anglię, jest — zdaniem Włochów — jednym dowodem więcej, iż polityka angielska popiera „czerwonych” w Hiszpanii.

Energiczne stanowisko, jakie zajął ambasador Grandi w londyńskim Komitecie oświadczywszy, że rząd włoski da Rosji komunistycznej odpowiedź, na jaką zasługuje, a ochotników w obecnym stanie rzeczy nie wycofa, bo byłoby to przedwczesne i politycznie wygodne tylko dla „czerwonych”, wywołało wrażenie, że nowa faza wypadków w Hiszpanii może sprowadzić konflikt europejski.

Równocześnie w Paryżu minister Delbos, częściowo pod wrażeniem wiadomości londyńskich, częściowo zaś dla uspokojenia antyfaszystowskiej burzy, rozpetanej przez lewicę komunistyczną, zapowiedział wspólną akcję francusko-angielską przeciw Włochom, która jednak wpadła w wodę. Rząd angielski nie miał bowiem zgody zamiaru angażować się tak daleko, tym bardziej, że z Rzymu otrzymał był już uspokajające wiadomości.

W istocie Ciano dał zapewnienie ambasadorowi angielskiemu, że Włochy nie zamierzają wysłać dalszych ochotników do Hiszpanii, a Drummond nawzajem zapewnił go, że Anglia chce nadal opierać swą politykę przyjaźni z Włochami o układ dżentelmeński.

Jednym słowem zamiast konfliktu i ognia, którym nawzajem sobie grozono, po opadnięciu dymów i zasłon trujących gazów prasy trzech stolic, ukazał się raz jeszcze na zachodnim horyzoncie promień nadziei i pokoju.

Tymczasem wśród tego nieprawdopodobnego zgłębku i wzajemnych rekryminacji w stolicach wielkich mocarstw, Mussolini zrobił nowy gest, a zarazem nowe realne posunięcie dyplomatyczne, ku ugruntowaniu poko-

Skuteczna pasta do zębów!

Zdrowe zęby.

ODOL

Tg 20 481

Niemcy o filmie z Paderewskim

„Frankfurter Zeitung” zamieszcza uwagi swego korespondenta warszawskiego o filmie „Sonata Księżycowa”, zatytułowane „Paderewski w kinie”.

„Akcję — pisze korespondent — otwiera wspaniały koncert, artystę przedstawia się w „wielkich zdjęciach”, szlachetna, wąska głowa starca odbija się w polerowanej na czarno pokrywie fortepianu. Z poufalej bliskości ogląda się delikatnie nerwowe, aristokratyczne ręce Paderewskiego, których żywość i siła wyrazu znajdują się w niespodzianym przeciwieństwie z bezruchem jego rysów. Widać, jak niekiedy artysta pod ściągniętymi brwiami podnosi na sekundę powieki, rzuca ciemne spojrzenie w niepoznawalne dale; wysoko sklepione czoło, obramowane srebrnymi lokami, wytworne usta, w połowie przykryte zarostem, ukazują się w niezapomnianej intymności, podczas gdy równocześnie spod klawiszów rozbrzmiewa polonez Szopena”.

Korespondent charakteryzuje polityczną działalność Ignacego Paderewskiego w czasie wielkiej wojny i sympatie, jakie zdobył on sobie w świecie anglosaskim; wymienia przy tym też nazwisko Dmowskiego.

Zdaniem korespondenta film ma w sobie coś „dokumentarycznego”.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

Tg 20 490

ju na południowym wschodzie Europy i na Bałkanach ku ogólnemu zmieszaniu jawnych i ukrytych przeciwników Włoch. Układ polityczno-gospodarczy włosko-jugosłowiański, który Ciano i Stojadinowicz podpisali 25 marca w Białogrodzie, jest aktem wielkiej doniosłości w stosunkach międzynarodowych, bo kończy on okres przeszło 12-letnich ostrych tarć i nieufności między sąsiednimi narodami, których położenie i stosunki historyczne pod wieloma względami przypominają stosunki polsko-niemieckie. Układ włosko-jugosłowiański ma jednak nieporównanie większe znaczenie dla pokoju w Europie i ma więcej istotnej treści, jak wspomniany układ niemiecko-polski, podobnie jak inny jest jego cel i warunki, wśród których powstał.

Oto główne jego punkty: Włochy i Jugosławia zobowiązują się do poszanowania wspólnych granic i w razie nie spowodowanego napadu nie czynić niczego co by sprzyjało napastnikowi; porozumiewać się na wypadek powikłań międzynarodowych; nie tolerować u siebie żadnej działalności irredentystycznej a równocześnie zadowolnić językowe i kulturalne potrzeby mniejszości narodowych. Osobne postanowienia dotyczą rozwinięcia stosunków gospodarczo-handlowych.

Znaczenie międzynarodowe układu polega również na tym, iż nie może on nie odbić się pozytywnie na polityce dwu ugrupowań Europy naddunajskiej, tj. Małej Ententy i krajów należących do protokółów rzymskich. Ponadto jest to nowy, doniosły akt polityczny, który przyszedł do skutku między dwoma państwami sąsiedzkimi nie w ramach paktów wielostronnych, lecz jako pakt dwustronny, poza Ligą Narodów, nienaruszający zresztą w niczym istniejących zobowiązań międzynarodowych obu kontrahentów.

S. M.

Z życia kulturalnego Kalisza



Scena pod krzyżem w „Golgocie”. Widoczne pp. H. Gallowa, St. Gintelówna, J. Gozdecka.

Blisko osiemdziesiątych tysięcy ludzkie, jakim jest Kalisz, posiada teatr stały dopiero od kilku miesięcy. Nowy gmach — a raczej nowo wykończony — otwarto w d. 14 listopada 1936 roku; rządy w nim sprawuje dyr. Iwo Gall, b. dekorator i reżyser „Reduty”, później zaś dyrektor Teatru Kameralnego w Częstochowie, postawionego na wysokim artystycznym poziomie.

Dyr. Gall daje repertuar urozmaico-



Dyr. Teatru im. W. Bogusławskiego Iwo Gall.

Tajna szkoła niemiecka

W Burkacie (pow. działowski) policja po przeprowadzeniu rewizji u miejscowego pastora Dosta zlikwidowała prowadzoną przez niego tajną szkołę religijną. Pastor Dost, jako opatnt niemiecki, będzie wysiedlony z Polski.

W serdecznym hołdzie i z pokorną prośbą na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu złożyli do dnia 7 marca 1937 r.

500		618 88 3 N	
Ze Skarby przy Pomniku wybrano:			
6 i 7 3. 37	12.23	Dent. Z. Hofman, Kroto-	J. Niegoszowa, Kraków
W. Bieniówna, Wiśniowa	3.-	E. Spurtacz, Znin	R. Gajewska, Kraków
F. Rogowa, Piekary Śl.	1.-	K. Spurtacz, Znin	J. Maciejewski, Łęczycza
Fr. Kiedroń, Mysłowice	2.-	X. Fr. Gabryl, Kraków	J. Jankowska, Warszawa
B. Lindner, Wągrowiec	5.-	M. Gasiewiczowa, Nowy	Cichocki, Łęczycza
W. Gustawowa, Debica	2.-	Sącz 2	Rodzina Schulzów, Kawka
M. Tarnawa, Buczkowice	1.-	M. Kozłowska, Gniezno	z wdzięcz. za odebr. łaski
A. Lewandowski, Przyby-	2.-	W. Bujnowska, Bydgoszcz	22.-
ślaw	2.-	Bazar Poznański, Sp. Akc.	niec
W. Królikowska, Wrzezc-	1.-	Pozn.	10.-
znowo	1.-	A. Niedzielska, Łuka	Ojrowscy, Radom
A. Sławek, Poznań	5.-	M. Sidorowicz, Brwinów	W. i M. Fuxówny, Bochnia
M. Wiancka, Nakło	5.-	J. Leszniewska, Wilno	3.-
Fr. Ostrowski, Chojnice	2.-	B. Otoka, Wewiórka	J. Rams, Kalwaria Zebrz.
A. Bocorska, Hawnica	2.-	W. Springwald, Kołomyja	2.-
A. Porawska, Lwów	2.-	Em. Major J. Kozicki, Kra-	F. Kiślańska, Tarchomin
K. Trojanowski, Zupanie	2.-	ków	H. Krzywkówna, Jarosław
M. Synowcowa, Iwiczna	2.-	Al. Kawalkowski, Wilno	zebrane
S. Ignaczak, Podgórz	2.-	A. Przybylska, Klonowa ze-	A. Dylowska, Kołomyja
branie	2.-	brane	St. Świdarska, Kołomyja
Kasa Miejska, Działowo	2.-	H. Misch, Chelmo	Fr. Patkowski, Kołomyja
T. Bzdawka, Dwierżno	2.-	2.	M. Dylowski, Kołomyja
W.	2.-	Oz. Frandenrach, Kolo	General K. Dzierżanowski,
Lesnictwo Zurobice pt. Nu-	8.-	Fr. Czarniak, Ludźmierz	Lwów
rzec	8.-	H. Sierosławska, Szreniawa	M. Sakosz, Lwów
St. Janek i S-ka, Żeranie	10.-	M. Bochenek, Poraj	St. Sozański, Kornałowice
J. Dobrzyńniczówna, Au-	2.-	Ks. M. Czarniak, Nowy	M. Grzaślewicz, Gniezno
gustów	2.-	Targ	Grono Urzędników Dyr.
St. Skupio, Babiak	5.-	M. Lewaj, Wieliczka	Kopalni, Bielszowice
H. Kosecka, Trzemeszno	1.-	J. Pudłowa, Szczucin	M. K Smolice o zdr. i po-
C. Gorkzowska, Stanisła-	2.-	I. Kmiecik, Chelmiec P.	myslnosc
wów	2.-	Inż. Wł. Pietruszewski, No-	N. Maciejewski, Strzałkowo
W. Ciesielski, Łososiński	2.-	wy Sącz	M. Grzaślewicz, Gniezno
Pracown. Urzędu Pocztow-	2.-	M. Mytkosiowa, Rabka-	St. Szpitman, Poznań
wego, Radomsko	2.42	Zdrój	St. Nawrocki, Strzyżew
M. Kubisówna, Pożacin	2.-	E. Szmitt, Złoty Potok	Z. Szalowa, Skalat
N. N. Krotoszn	10.-	X. J. Buroń, Lipnica	A. Pasek, Borszczów
		2.-	W. Wojciechowska, Brze-
		1.-	żany
		1.-	M. Szczepańska, Katowice
		2.-	Inż. St. Malina, Lwów
		2.-	

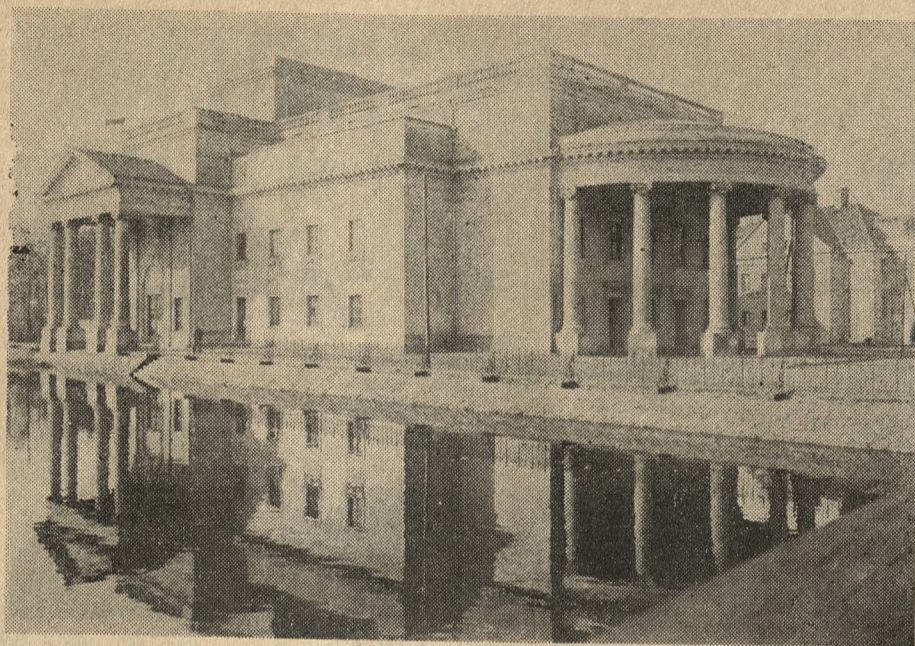
Konto P. K. O. nr. 207 470 — Sekretariat, Poznań św. Marcin 69, m. 17.

ny, taki, który może przyciągnąć do teatru widzów swą treścią i jakością wykonania, a nie zaniedbuje widowisk popularnych, jak np. ostatnio wystawione misterium pasyjne B. Rosłana „Golgota” (które wystawił i Teatr Polski w Poznaniu). Na pierwszych dwóch przedstawieniach tego utworu nie było wielu widzów, później wszakże sala poczęła się zapełniać i bywało tak, iż nie mogła pomieścić publiczności.

Oczywiście wiele będzie zależało od zarządu miejskiego, tj. od subwencji, jakie teatrowi będą przyznane. W naszych warunkach i przy odzwyczajeniu publiczności od teatru w prawdzi-

wym słowa znaczeniu, trzeba będzie scenę podtrzymać, aby wrosła w życie miasta i stała się nieodzownym dla mieszkańców czynnikiem.

To samo odnosi się do muzyki. Kalisz posiada liczne zespoły choralne, wśród których wybijają się „Chór Mariński” oraz „Echo”, śpiewające w kościele OO. Franciszkanów. Orkiestry symfonicznej w ogóle nie ma — być może, iż jej zaczątki dadzą się skupić przy teatrze. Na to jednak trzeba będzie innych środków, niż te, które przewidział zarząd miasta, wpisując w budżet pod rubryką „Muzyka” sumę 500 złotych na koncerty radiowe...



Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego. Strona południowo-zachodnia, widok od strony parku miejskiego.

Na marginesie wydarzeń w Wilnie

Po znanym wybuchu rzekomej pe-tardy (która okazała się zwykłą „żabką” wielkanocną) w lokalu Stronnictwa Narodowego w Wilnie, przeszła przez Wilno fala aresztowań wśród członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego.

Fala ta — podkreśla „Warsz. Dz. Nar.” — nie ograniczyła się zresztą do samego Wilna. Objęła również i Stronnictwo Narodowe w stolicy, a m. in. i personel redakcji „Warsz. Dz. Nar.”; również i aresztowanych w Warszawie pytano w Urzędzie Śledczym o „bombę” wileńską.

W Wilnie aresztowano 120 osób. Spośród tych 120 osób 113 osób zwolniono bądź po paru godzinach, bądź po paru dniach. Pozostaje nadal w areszcie 7 osób, z czego 6 nie jest członkami Stronnictwa Narodowego. Tak więc spośród członków Stronnictwa Narodowego pozostaje nadal w areszcie tylko 1 osoba.

Czy ów jedyny — pyta w dalszym ciągu „Warsz. Dz. Nar.” — dotąd pozostający pod śledztwem członek Stronnictwa Narodowego w Wilnie nie zostanie również dziś, jutro, czy pojutrze zwolniony w wyniku umorzenia przeciw niemu śledztwa? Albo

czy, postawiony przed sądem jako oskarżony, nie zostanie przez sąd uniewinniony? — Zobaczymy. W każdym razie, gdyby mu nawet udowodniono, że nie tylko spowodował wybuch „żabki” wielkanocnej, ale cały gmach Stronnictwa Narodowego przy ulicy Mostowej w Wilnie wysadził w powietrze, dość trudno byłoby się dopatrzeć logicznego związku między tym faktem, tym czynem pojedynczej osoby, a represją za ten fakt w postaci zawieszenia działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie i w powiecie, a więc w okolicy silnie atakowanej przez wrogi nacjonalizm litewski, przez komunizm o zabarwieniu białoruskim i przez wyjątkowo w Wilnie rozpanoszone żydostwo.

Program budowy dróg na rok 1937

Prasa warszawska podaje szczegóły programu budowy dróg na rok 1937.

W roku tym Min. Komunikacji zamierza przebudować ok. 240 km zrujnowanych nawierzchni szutrowych na nawierzchnie stałe. Wybrano przede wszystkim odcinki silnie obciążone ruchem.

Spośród robót drogowych finansowanych przez państwo przebudowane będą m. i. drogi i układane trwałe nawierzchnie na odcinku: Radom—Kielce i Kielce—Busk (odgałęzienie na Krynicy), Myślenice—Rabka (na drodze Kraków—Zakopane) — i dalej w kierunku Zakopanego, na odcinku Łowicz—Stryków—Łódź i Łódź—Kalisz (oba odcinki posiadają bardzo silne obciążenie), dalej na odcinkach Piotrków — Częstochowa (częściowo prace ziemne i podbudowa, częściowo będzie już ułożona w r. b. trwała nawierzchnia, a reszta będzie wykończona w r. 1938) i Kutno—Krośnice.

Na Pomorzu prowadzona będzie przebudowa części szlaku Warszawa—Gdynia (głównie na odcinkach Toruń—Chelmska i Chelmska—Grudziądz) oraz pod Gdynią (na szlaku omijającym Gdańsk), w Poznańskim odcinki Poznań — Kórnik i Poznań — Września, na szlaku Warszawa — Lwów (na odcinku Kuzów—Lublin, Piaski—Krasnystaw i pod samym Lwowem).

Dość dużo nawierzchni trwałych ułożonych będzie w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie ruch na drogach jest bardzo intensywny, a więc na odcinkach



NOWY HERB PAŃSTWOWY SOWIETÓW

Zatwierdzony przez oficjalne czynniki Z. S. R. R. nowy herb sowiecki jest wymownym potwierdzeniem światoburczych celów czerwonej Rosji, której władcy nie wyrzekli się zamiaru zrewolucjonizowania całego świata. Obrazuje to sierp i młot skrzyżowany na tle kuli ziemskiej. Obramienie herbu tworzy wieniec, przepleciony szarfą, na której w jedenastu językach narodów, wchodzących w skład Związku Sowieckiego wypisano dewizę komunistyczną: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”.

Gdyby czyn, nawet udowodniony przed sądem, a w treści bardzo poważny, ale popełniony tylko przez jednego członka, wystarczał do zawieszenia działalności organizacji, która organizacja polityczna czy społeczna w Polsce byłaby bezpieczna? W porównaniu do organizacji „sanacyjnych” i innych, szeregi członków Stronnictwa Narodowego świecą jednak po prostu przykładem dyscypliny i opanowania! — Przecież rzeczą istotną nie są fakty wyjątkowe, lecz fakty powszechne i typowe!

Nie mówimy już o możliwościach prowokacji, które zawsze, w każdym kraju i w każdej organizacji są możliwe do przeprowadzenia.

Sprawa zawieszenia Stronnictwa Narodowego w Wilnie uderzająco przypomina sprawę rozwiązania w swoim czasie tegoż Stronnictwa w województwie śląskim. Tak samo chodzi tu o okręg pograniczny, w którym Stronnictwo Narodowe ma do odegrania wyjątkowo ważną rolę walcząc o dusze mas z siłami ościennymi. Tak samo powodem rozwiązania jest tu fakt, za który Stronnictwo nie może ponieść żadnej odpowiedzialności. Tak samo fakt ten był w swej istocie faktem blahym.

Najwidoczniej — kończy swe uwagi „Warsz. Dz. Nar.” — p. wojewoda Bociński i p. wojewoda Grażyński mają na swe zadania w pogranicznych województwach jednakowe poglądy.

Dąbrowa—Olkusz (od Sławkowa), Będzin—Częstochowa (pod Siewierz).

Poza tym na szlaku Warszawa—Piotrków (za Nadarzynem) istniejąca lekka nawierzchnia asfaltowa (smołowanie powierzchniowe) będzie wzmocniona — przerobiona na cięższy typ nawierzchni trwałej (ruch na tym odcinku wzmożony się wielokrotnie od czasów, gdy otwarto istniejący do dziś najlżejszy typ nawierzchni ulepszonej).

Poza odcinkami wymienionymi wybudowanych będzie, za pieniądze państwowe, szereg przejazdów przez miasta (podobnie jak w r. 1936). M. i. wybudowanych będzie kostką kamienną około 4 km ulic w Sosnowcu (ulice wiążące się ze szlakiem Częstochowa—Będzin—Sosnowiec—G. Śląsk) oraz przebudowane będą ulice w Zakopanem — ul. Kościuszki od dworca kolejowego do Trzaski i ul. Zamoyskiego.

Nowych dróg szutrowych, niemal wyłącznie na kresach wschodnich, wybudowanych będzie z funduszy państwowych około 270 km (120 km dróg państwowych i 150 km dróg samorządowych).

Poza tym samorządy wybudują, we własnym zakresie, około 800 km nowych dróg bitych (w r. 1936 samorządy wybudowały około 900 km nowych dróg bitych).

Naszkicowany powyżej plan prac drogowych finansowanych przez państwo nie wyczerpuje całości robót drogowych, które poza państwem finansować będą również i samorządy.

Z jedwabiu w lachmany zebracze

Fantastyczna kariera i sensacyjny koniec wielkiej divy

Największą sensację wywołuje w tej chwili w Ameryce wiadomość, że znana powszechnie za oceanem Hanna Walska, wielokrotna milionerka, zamierza odsunąć się od świata i wyjechać do Indji, gdzie chce zostać zebraczką. Podobno wydała już swemu pełnomocnikowi polecenie sprzedania całego majątku i przeznaczenia uzyskanych sum na cele dobroczynne.

Czy nie jest to nowa droga Hanny Walskiej do uzyskania tak upragnionej sławy?

Hanna Walska jest z urodzenia warszawianką i jeśli wierzyć kronikarzom, przyszła na świat w rodzinie ubogiej. Ale od samego dzieciństwa nosiła w sobie dziwną żądzę sławy. W 16-ym roku życia rzuciła się za kulisami opery warszawskiej na szyję jakiemuś tenorowi, wyjawiając mu swą miłość. Zrażona chłodem tenora, oświadczyła mu, że zostanie sławną śpiewaczką a on będzie się kiedyś ubiegał o jej względy i — zaręczyła się z bogatym plutokratą warszawskim, baronem Einhorn. Hanna Walska miała wówczas lat zaledwie 16. Baron był bogaty, nie na tyle jednak, by kupić dziewczynie głos, którego nie posiadała. Po dwuletnich studiach w Paryżu baron kupił swej młodzieńczej żonie engagement w jakimś małym teatryku paryskim. Hanna Walska prowadziła jednak w Paryżu tryb życia, nie pozostający w żadnym stosunku do małej roli w teatryku. Gdy baron stanął nad brzegiem ruiny, ambitna małżonka rozwiodła się z nim bez żalu i wyjechała do Ameryki.

Już na statku oczarowała swą pięknnością człowieka, jakiego potrzebowała. Był to wpływowi impresario teatrów nowojorskich, który postarał się o przydzielenie Hannie Walskiej małej roli w operze. Żaden krytyk nie zajął się nią. Jej bezprzeznaczna piękność zwróciła jednak na siebie uwagę bogatego bankiera dr Fraenkla, który gorąco oklaskiwał Walską każdego wieczoru. Wreszcie Fraenkel o-

świadczył się ambitnej kobiecie i ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało jednak długo. Po dwóch miesiącach Hanna Walska rozwiodła się znowu i wyszła za bogatego handlarza dywanów, Aleksandra Cochrane, którego majątek szacowano wówczas na 100 milionów dolarów. Ale i to małżeństwo nie trwało długo. W 13 dni po rozwodzie z handlarzem dywanów Hanna Walska oddała swą rękę znanemu fabrykantowi maszyn rolniczych, Haroldowi Mac Cormick.

Amerykani, lubujący się w ścisłych obliczeniach, obliczyli, że czterej mężowie Hanny Walskiej oddali do jej dyspozycji 200 milionów dolarów. Ale nawet za taką sumę piękna kobieta nie mogła kupić głosu. Obladowana dolarami postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia w Europie i kupić sobie krytykę. Na statku dopędził ją jednak Mac Cormick. Zakochany fa-

brykant błagał, by wróciła, a wreszcie zagroził rozwodem. Walska wybrała rozwód i wyjechała do Europy.

Zatrzymała się oczywiście w Paryżu, który ją zawsze pociągał. Wkrótce ukazały się w prasie paryskiej wzmianki, że w jednej z sal koncertowych wystąpi znana śpiewaczka, Hanna Walska. Występ mimo wszystko, skończył się fiaskiem. Walska kupiła w r. 1929 przy Champs Elysées teatr, rozdając darmowe bilety wstępu, ale i to nie pomogło. Wreszcie dała za wygraną. Na jednym z przedmieść Paryża założyła fabrykę perfum i prowadziła salon, w którym śpiewała swym gościom-snobom, wywołując zachwyty. Zdecydowała się więc w r. 1934 na wielkie tournée koncertowe, z którego wróciła do Ameryki rozczarowana ostatecznie. Zdobyła sławę, ale swoistą. Teraz nadchodzi wiadomość o jej sensacyjnym postanowieniu.

Wizyta

w lombardzie meksykańskim

Jedną z osobliwości Meksyku (miasta) jest istniejący tam od lat 25 lombard, który — jak twierdzą znawcy — jest niezmiernie bogatym źródłem zakupu starożytności i dzieł sztuki. Należy do zwyczajnie wśród turystów zwiedzających Meksyk zwiedzanie „Monte de Piedad”, który stanowi swojego rodzaju muzeum etnograficzne.

Można odnaleźć tam rzadkie okazy pięknej biżuterii, obrazów inkrustowanych i rzeźbionych mebli itp. Jak wykazują statystyki, 20 proc. zwiedzających lombard ulega pokusie i czyni zakupy, a o rozległości klienteli świadczy fakt, iż przy lombardzie istnieje specjalny wydział, zajmujący się wysyłką zamówień do Stanów Zjednoczonych, państw Ameryki Południowej i nawet Europy.

„Księga z San Michele” na filmie

Amerykańskie towarzystwo filmowe Warner Brothers zamierza przystąpić do sfilmowania słynnej książki dr Axel Munthe'a pt. „Księga z San Michele”.

W wywiadzie udzielonym prasie włoskiej, dr Munthe przyznał, iż uległ presji wywieranej ze strony społeczeństwa i sfer filmowych i zezwolił na sfilmowanie swego dzieła. „Chciałbym ostatnie dni mego życia spędzić w spokoju — wyznał dr Munthe — nie chcąc być niepokojony wieścią przez ludzi i otoczenie, lecz przekonano mnie i zmieniłem swe postanowienie”.

Jednym z powodów, który skłonił dr Munthe do zmiany decyzji, jest chęć propagowania w dalszym ciągu ochrony nad zwierzętami, której to akcji Axel Munthe poświęcił całe swe życie. W filmie grać będzie słynny aktor Paul Muni, który kreować będzie rolę dr. Axel Munthe'a. Dotąd jeszcze nie ustalono dokładnej daty rozpoczęcia nakręcania filmu.

Kto żyje dłużej: tłusty czy chudy?

W odpowiedzi na to pytanie nowojorskie „Towarzystwo ubezpieczeń na życie — Metropolitan Life Insurance Company” podaje ciekawe dane. Im człowiek jest tłustszy, tym większe jest ryzyko co do jego długowieczności. Wyjątek stanowią ludzie bardzo młodzi, u których waga nieco większa od normalnej jest w ogóle korzystna. Wśród takich młodzieńców śmiertelność jest mniejsza.

Alte po 35 roku życia wszelka nadwaga jest niebezpieczna. U ludzi drobnych pomiędzy 40—44 rokiem życia nadwaga 20 proc. pociąga za sobą zwiększenie się śmiertelności o 30 proc. ponad średnią. — Waga zaś poniżej normalnej jest korzystna. Po 40 roku życia waga od 10 do 20 proc. poniżej normalnej jest najkorzystniejszym stanem dla osiągnięcia długiego życia. H. M.

W biurze

— Zwalniał się pan już z różnych powodów: pomagał pan żonie przy przeprowadce, miał pan pogrzeb teściowej, ostatnio zaś z racji choroby dziecka! O co teraz chodzi?

— Żenię się, panie dyrektorze!
(Le Rire).

TYGRYSY MUSSOLINIEGO



Mussolini cieszy się niezwykle w krajach egzotycznych. Po, pełnej sukcesów, podróży afrykańskiej spotkało go znowu wyróżnienie ze strony jednego z maharadzów, który przysłał mu w darze dwa tygrysy bengalskie. Mussolini jest z подарunku bardzo zadowolony i co dnia odbywa spacery ze swymi pupilami. Na zdjęciu widzimy tygrysy Mussoliniego podczas wodoropju w Tybrze.

Kara śmierci w różnych wiekach

Już starożytność karała przestępców śmiercią. Forma, w której dokonywano wyroku, ulegała ciągłym zmianom.

Skazaniec w Grecji lub Rzymie starożytnym — o ile pochodził ze sfer uprzywilejowanych — mógł sam nad sobą dokonywać wyroku. W Grecji zażywano truciznę, w Rzymie zaś otwierano sobie żyły. Ale obok tego istniała śmierć przez ukrzyżowanie, chłostę, wbicie na pal, lub wreszcie pożarcie przez dzikie zwierzęta. Z tych rodzajów śmierci żaden nie zabija odrazu. Otwarcie żył jest śmiercią prawie bezbolesną, ale w pełni przytomności. Trwa ona, zależnie od rany, pół do 2 godzin. Jedyną oznaką zbliżającej się śmierci jest rosnące z minuty na minutę osłabienie. Słabnie wzrok, słuch. Przytom-

ność pozostaje do ostatniego uderzenia serca. Śmierć na krzyżu i palu trwa kilkanaście godzin. Była ona nieskończonym pasmem tortur. Śmierć głodowa w lochu trwała od 3 do 50 dni.

W wiekach średnich stosowano śmierć przez spalenie żywcem na stosie. Ta ostatnia stosowana była przez długie wieki w stosunku do heretyków; ówczesne kroniki podają czas trwania śmierci od 3 do 7 minut. Widok to był okropny, mimo tego zawsze stos otaczały tłumy publiczności.

Powieszenie trwa niedługo, minutę do dwu minut. Jest to znaczny postęp w porównaniu z ukrzyżowaniem. Rozstrzelanie jest jeszcze krótsze i wywołuje śmierć momentalnie, a w każdym razie trwa nie więcej nad 3 sekundy. Ścięcie toporem trwało dwie sekundy. Najnowszą formą kary śmierci jest stracenie za pomocą silnego prądu elektrycznego. Stosuje się w Ameryce, gdzie słynie pod nazwą „krzesła” elektrycznego. Śmierć następuje przez porażenie i nie trwa dłużej nad 2 sekundy. H. M.

Czy Karol May podróżował?

Dnia 30 marca minęło 30 lat od śmierci niemieckiego powieściopisarza Karola Maya, płodnego autora awanturniczych powieści podróżniczych, tłumaczonych m. in. także na język polski. Kto, jako chłopiec, nie pochłaniał po nocach arcyciekawych historii o dobrodusznym Old Shatterhandzie, o czerwonoskórym Winnetou, „szlachetnym wodzu walecznych apaszów”, lub o gadatliwym przechwałku Halefie Omarze?! Karol May pisał o swych „podróżach” po Ameryce, Afryce i Azji dziesiątki tomów. Ci jednak, co go bliżej znali, opowiadali sobie głośno, że wiódł on życie trappera i włożył się jako tramp... tylko w wyobraźni. W rzeczywistości nie opuścił on nigdy w życiu swej ojczyzny Saksonii i był sobie zupełnie zwykłym niemieckim „spiesserem”, poczciwym mieszczuchem.

Umarł 25 lat temu — nie na „pustyni”, ani „w krainie srebrnego lwa”, lecz w pobliżu Drezna śmiercią naturalną. Willa jego w Radebeul pod Dreznem została jednak po jego śmierci przez spadkobierców zamieniona na muzeum, gdzie nagromadzone są „pamiątki z podróży po preriach indyjskich, z Egiptu, Arabii i Persji”. (pt.)

NIERÓWNA
GRETA GARBO
w swym najnowszym triumfalnym przeboju filmowym

„DAMA KAMELJOWA”

ukazuje się wkrótce na ekranach kin APOLLO i METROPOLIS

O GRECIE GARBO piszą tysiące — czytają miliony.

Pieć liter GARBO głoszą mit kobiety, która przez tyle lat trzyma cały świat w napięciu, coraz większym, coraz mocniejszym.

GRETA GARBO, kobieta o zagadkowym sposobie życia, który, choć obcy — jest miły i ciekawy.

W GRECIE GARBO koncentrują się wszystkie marzenia niewyśnione, tęsknoty nieuchwytnych dziewcząt i kobiet.

Film z GRETA o wydarzenie „DAMA KAMELJOWA” zaś, to wydarzenie wśród filmów GRETY GARBO.

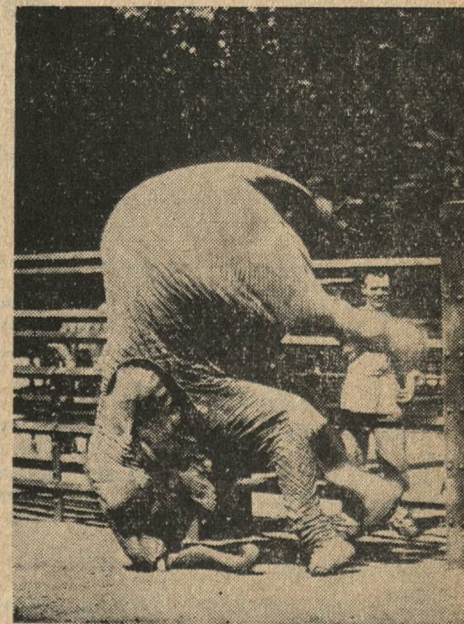
Ta obca, tajemnicza, wielka artystka staje się w „DAMIE KAMELJOWEJ” bliska. Nieznane w jej dotychczasowych kreacjach ciepło czarująco widza i pozwala mu zrozumieć Armandę Duvala — ROBERTA TAYLORA, który zakochał się w starszej od siebie, cynicznej... i kochającej kurtyzanie.

„DAMA KAMELJOWA” — Wielki porwany film miłosny wg. słynnej powieści Aleksandra Dumas'a — to największy sukces artystyczny genialnej GRETY GARBO, której talent coraz to bardziej bliszy na firmamencie filmowym.

ng 40 631



Praca dozorców w naszym zwierzyńcu jest niezwykle uciążliwa. Dyrekcja chcąc ułatwić personelowi pracę przydzieliła każdemu dozorcę do pomocy... małpę. Od dzisiejszego więc dnia każdemu z dozorców towarzyszyć będzie czworonożny pomocnik



Dora

Potęzna słonica naszego zwierzyńca ukończyła wreszcie kurs tresury. W czwartek w południe odbył się w zwierzyńcu popis, który wykazał wysoką klasę naszej sympatycznej słonicy.

Dzisiejsze ogłoszenie p. Kalamajskiego jest powtórzeniem ogłoszenia z przed 25 laty i było pierwszym ogłoszeniem nowo tworzącej się placówki polskiej.

Ogłoszenie to i następne, oryginalne w ujęciu, spopularyzowały od razu nowe przedsiębiorstwo, można powiedzieć Kalamajski był na ustach wszystkich.

Przypominamy, że za kilka dni i to we wtorek, 6 kwietnia firma Kalamajski obchodzi 25-lecie swego istnienia.

Pgr 25 836-e

Panie Kałamajski!

Kiedy nastąpi otwarcie Pańskiego tak oczekiwanego magazynu towarów krótkich, białych i wełnianych?

odpowiedź prosimy w następnym numerze.

Grono życzliwych.

Pg 25 834/5-13,51/2

SPORT

Trzy sprostowania

W powołaniu się na odpowiednie paragrafy ustawy primaaprilisowej, nadesłane zostały do naszej redakcji trzy sprostowania, które poniżej dajemy w streszczeniu:

Nieprawda jest, jakobym ja zdecydował się na start w niedzielnym biegu na przełaj o nagrodę „Kuriera Poznańskiego”, natomiast prawdą jest, że zgłosił się mój imiennik Stanisław Hernes, tylko nie z Borzykowa, lecz z Jarocina, z tamtejszego Jarocińskiego K. S.

„Skąd inąd znany Tadeusz Hernes.”
Drugie sprostowanie tej samej mniej więcej treści nadeszło od p. Grusa. Ponieważ nie był on zupełnie wymieniony w odnośnej notatce w numerze na dzień 1 kwietnia, sprostowania nie zamieszczamy, podajemy natomiast zdjęcie (fotomontaż p. W. Gawęckiego), które najlepiej ilustruje: co by było, gdyby faktycznie...

Wreszcie trzecie pismo nadeszło z kół dobrze poinformowanych, które konkretnie nas informują, że jakkolwiek prezes P. O. Z. L. A. i zdobywca pierwszego pucharu p. Bronisław Szwarz jest faktycznie w dobrej formie, biegać w niedzielę nie będzie.

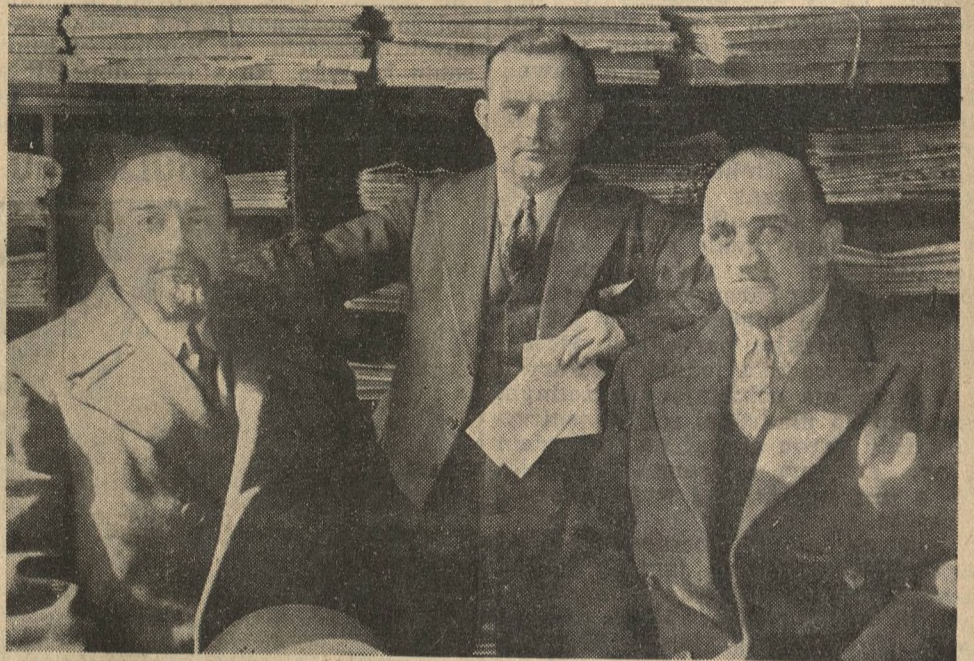
Zamieszczając powyższe stwierdzamy, że faktycznie zgłosił się do biegu Stanisław Hernes z Jarocińskiego KS oraz, że p. Piaskowski rzeczywiście biegać będzie po raz 17. Forma prezesa POZLA p. Szwarca musi być niezawodnie dobra, świadczą o tym prawie już ukończone prace organizacyjne do niedzielnej imprezy.

Już 142

Zgłoszenia do niedzielnej imprezy nawiązują masowi, tak, że w środę lista zgłoszeń obejmowała już 142 nazwiska. Termin zgłoszeń (przewodn. Komisji Sportowej p. Jan Marcinkowski — ul. Szwajcarska 5 m. 2) mija w piątek 2 bm.

Wśród ostatnio zgłoszonych znajduje się 10 „Warciarzy”, przy czym dla pierwszego spośród nich ofiarował KS Warta specjalną nagrodę, którą obok nagród Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Goplany, Ka-De-Ha, oraz „Kuriera Poznańskiego” (puchar dla pierwszego seniora, statuetka dla pierwszego młodzika oraz plakiety dla pierwszych dziesięciu seniorów i pięciu młodzików) wystawiliśmy w oknie naszego wydawnictwa przy Al. Marcinkowskiego.

Dla informacji podajemy, że pierwszy puchar był siedem razy zdobywany, a mianowicie przez: kpt. Jana Barana w 1921 i 1922 roku, Woltersdorffa — w 1923 r. i Bronisława Szwarca — w 1924, 1925 oraz w 1926 roku, już na własność. Nowy puchar, ufundowany w 1927 roku, zdobywali w poszczególnych latach: 1928 — Bronisław Szwarz, 1929 — Stanisław Petkiewicz, 1930 — Janusz Kusociński, 1931 — Janusz Kusociński, 1932 — Jan Robiński, 1933 — Maksymilian Hartlik, 1934 — Maksymilian Hartlik, 1935 — Józef Noji oraz w ub. roku powtórnie Józef Noji.



Redakcję naszą odwiedził mistrz świata w zapasach Władysław Zbyszko - Cyganiewicz, na zdjęciu z prawej, w towarzystwie znanego arbitra zapaśniczego p. Markiewicza.

tek nadwagi Helaka, w półśr. Szkaplewicz (S) zwyciężył Drażkowskiego oraz w średniej Stolarek (S) pokonał przez k. o. w 2 st. Kaczyńskiego.

HCP — Warta. W niedzielę o godz. 12 w cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej, odbędą się ostatnie zawody pięciarskie o drużynowe mistrzostwo Polski, pomiędzy K. S. Warta i HCP.

Zawody zapowiadają się ciekawie, ze względu na zestawienie par: Sobkowiak (W) spotka się z Liszką (HCP), Koziółek (W) z Koleckim (HCP), Frankowski (W) z Walkowiakiem (HCP), Jarecki (W) z Szymczakiem (HCP), Sipiński (W) z Radomskim (HCP), Szulczyński (W) z Kaźmierczakiem (HCP), Szymura (W) z Klimckim (HCP), Białkowski (W) z Adamczykiem (HCP). (kom)

Wydział spraw sędziowskich P. O. Z. B. komunikuje, że z dniem 5 kwietnia rozpoczyna się nowy kurs dla sędziów kandydatów. Kurs ten potrwa dwa tygodnie i odbywać się będzie w godzinach wieczornych.

Dodatkowe zgłoszenia kandydatów przyjmuje jeszcze do dnia 3 kwietnia sekretariat P. O. Z. B., ul. Sew. Mielżyńskiego 21 (Hotel Monopol). Równocześnie należy wpłacić do kasy P. O. Z. B. zł 3 (trzy) tytułem taksy egzaminacyjnej. (kom.)



Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej i piłki ręcznej Warty komunikuje, że treningi z dniem 1 bm. odbywać się będą na boisku własnym przy ul. Rolnej w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 17. Ze względu na zbliżające się mistrzostwa wewnętrzne i bogaty w imprezy sezon terenowy apelujemy o pilne i regularne uczęszczanie na treningi. (kom)

Uwaga Zawodnicy „Warty”. Zarząd klubu ufundował dla pierwszego „Warciarza” w biegu „Kuriera Poznańskiego” nagrodę w postaci pięknej marmurowej plakiety.



Fotomontaż przedstawia trenujących zgodnie do niedzielnej imprezy na przełaj „Kuriera Poznańskiego” (godz. 11,30 na boisku „Sokoła” znanych każdemu (od lewej): Kazimierza Grusa, Tadeusza Hernesa, Bronisława Szwarca oraz daleko za nimi, Józefa Nojiego. Trening odbył się naturalnie raz jeden w dniu 1 kwietnia.

Lekka atletyka

Paryż — Warszawa. Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Paryż — Warszawa zaprojektowany został przez Warszawę na 8 i 9 maja. Definitywne zatwierdzenie tego terminu nastąpi po uzgodnieniu z Paryżem.

Program meczu przewiduje nast. konkurencje:

100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m, 400 m płotki, rzuty — dyskiem, oszczepem i kulą, skoki w dal w wżyz i o tyczce, sztafety — olimpijska i 4x100 m.

Zarząd PZLA otrzymał zaproszenie na międzynarodowe zawody w Londynie 2 sierpnia dla następujących zawodników: Kucharskiego, Noji, Heliasza, Lokajskiego oraz do Królewca na 30 maja i 6 czerwca dla Wajsołny. (PAT)

Piłka nożna

Zarząd PZPN otrzymał depeszę od irlandzkiego zw. piłki nożnej z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu z Polską w dniu 9 maja. Ponieważ Polska gra z Irlandią w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo świata — przeto decyzja PZPN w sprawie propozycji irlandzkiej o dodatkowe rozegranie meczu towarzyskiego za-

padnie po porozumieniu z międzynarodową federacją.

Pięciarsstwo

Sokół Leszno — Sokół Szamotuły 9:7. Walki rozegrane w Szamotulach przyniosły w poszczególnych wagach następujące wyniki: Berndt (L) zremisował z Kruzoną (Sz), Rozwałka (L) wygrał na punkty z Kraszewskim (Sz), Dubisz (L) z trudem uporął się z ambitnym Majchrakiem (Sz), Radomski (L) uległ wysoko na punkty Figlarzowi (Sz), Borowiaka (L) pokonał w pierwszym starciu przez techn. k. o. Zgajński (Sz), Barhel (L) wypunktował Sołtysiaka (Sz), Niedźwiedziński zwyciężył z minimalną różnicą Kanchena (Sz), oraz Becker (Sz) wygrał na punkty z Wawrzyńniakiem (L). Sędziował dobrze p. Zaplatka z Poznania. (sc)

Sokół Gniezno — K. P. W. Bydgoszcz 12:4. Walki dały następujące wyniki: W wadze papierowej Kołacki (S) zremisował z Janickim, w muszej Wachowiak (S) wysoko pokonał Łuczaka, w koguciej Zamiaira (S) uległ Borowiczowi, w piórkowej Strzelecki (S) wygrał przez dyskwalifikowanie Rychtera II, w lekkiej Dymel (S) zremisował z Rychterem I, w drugiej parze Sokół uzyskał punkty bez walki wsku-

RADIO

Występ artystek belgijskich.

Polskie Radio zaprosiło na dzień 2 kwietnia przed polski mikrofon znane zagranicą belgijskie artystki: skrzypkaczka Bousse-Rolin i pianistkę Francine de Hagen. Radiosłuchacze poznają obie artystki jako wykonawczynie sonat na sprzypce i fortepian Bacha i Mozarta. Koncert ten wzbudzi bezsprzecznie powszechne zainteresowanie tak ze względu na wykonanie jak też i dobór programu. Początek koncertu o godz. 17.15.

Płomienne serca

Bezsprzecznie jeden z najlepszych filmów polskich wyświetlają w dalszym ciągu kina „Apollo” i „Metropolis” z ogromnym powodzeniem. Treść filmu, przedstawiająca dążenia młodego pokolenia Polski, które wyrzekając się osobistych korzyści ma szlachetną ambicję służyć przede wszystkim ojczyźnie — osnuta jest na tle życia i przygód kilku przyjaciół, którzy po zdaniu matury zaciągają się w szeregi armii polskiej. Film jest tym miłszy, że jest pierwszym naprawdę polskim obrazem.

Harald Kreutzberg

Duże zainteresowanie wzbudziła wiadomość o przyjeździe tancerza Haralda Kreutzberga, który w poniedziałek dnia 5 bm. w Teatrze Wielkim zaprezentuje naszej publiczności szereg swych kreacji tanecznych. (Taniec królewski, Pieśń waga-bundów, taniec wisielca, Orfeusz oplakuje Eurydykę, tańce węgierskie i in.).

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro zabawna, pełna pięknych melodii operetka „Miłostki kadetów”, w kapitalnym wykonaniu.

W sobotę dnia 3 kwietnia dawno niegrana opera Verdiego „Bal maskowy”, w wykonaniu czolowych artystów.

W niedzielę 4 bm. po południu „Kwiat Hawaju”, wieczorem „Ptasznik z Tyrolu”. Na oba przedstawienia ceny popularne.

W poniedziałek dnia 5 bm. jedyny występ fenomenalnego tancerza nowoczesnego Heralda Kreutzberga, którego kreacje taneczne budzą entuzjazm całego świata.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro efektowna sztuka „Kto zabił?”, w której występuje gościnnie świetny artysta scen warszawskich Jan Boncki. W próbach doskonała komedia J. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”. Komedię tę zakupiły wszystkie teatry w Polsce, z czego wnosić należy, że jest doskonałą. W nadchodzącą niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych arcykomiczna lekka komedia „Zamieszaj”.

Z Teatru Nowego

Dziś po cenach do połowy zniżonych — po raz ostatni „Japoński rower”, z uroczą p. Zielińską na czele całego zespołu. Próby z sobotniej premiery znakomitej sztuki G. B. Shawa „Profesja pani Warren”, dobiegają końca. Jak powszechnie wiadomo, sztuka ta zyskała w obecnym sezonie w Warszawie imponującą cyfrę: przedstawień: 250 — dzięki swej fascynującej treści i aktualnych zagadnień dzisiejszego życia. Do wybitnego sukcesu sztuki tej w stolicy przyczyniła się niezrównana kreacja p. Cieszkowskiej w tytułowej roli p. Warren. Nową, barwną i piękną oprawę sceniczną przygotowują pracownicy teatru według projektów i pod osobistym kierownictwem artysty - malarza F. Warsztynowicza.

Poznańska
56 — 6. narożnik Kochanowskiego. zdg 86 604

Półwiejska
2 — 6 (utrzymaniem) także przyjezdny. zdg 86 610

Półwiejska
39, m. 9, wchód Ogrodowej. zdg 86 494

Pokój
Dąbrowskiego 36 — 7. zdg 86 544

Szamarzewskiego
26 a — 8. zdg 86 545

Marcin
62 — 6. zdg 86 566

Ładny
tanio. Szwajcarska 19, m. 1. zdg 86 567

Dla Pani
miły pokój światłem elektrycznym, centralnym ogrzewaniem 35 zł. Plac Działowy 11 — 9. zdg 86 569

Przyjezdny
wysoki parter telefon. Aleje Marcinkowskiego 2 — 1. zdg 86 572

Świętokrzyski
3 — 14, frontowe, tanio. zdg 86 533

Słoneczny
dwuosobowy, łazienka, Reymonta 15, m. 5, obejrzeć 4—5. zdg 86 534

Panu
Józefa 3 — 5. zdg 86 539

Szymańskiego
9 — 9. zdg 86 547

Niekrepujący
czysty od zaraz, Staszica 4, parter, Kowalska. zdg 86 549

Skarbowa
15, m. 6. zdg 86 557

Pokoik
Jackowskiego 17 — 8. zdg 86 541

Słowackiego
39 — 9. zdg 86 542

Kraszewskiego
8 — 21. zdg 86 543

Frontowy
2 panów blisko dworca, Focha 43 — 6. zdg 86 516

Pokoik
pani Różana 10a — 5. zdg 86 293

Inteligentnemu
Rybaki 18 — 10. zdg 86 292

Pokój
niekrepujący. Skarbowa 8, m. 9. zdg 86 290

Próżny
małżeństwo bezdzietnym. Spokojna 24a — 22. zdg 86 291

Mickiewicza
34 — 5. zdg 86 535

Komfortowy
utrzymaniem. Pocztowa 21 — 4. zdg 86 472

Frontowy
jednemu, dwóm panom lub małżeństwu. Woźna 14 b — 15. zdg 86 473

Pokój
wygodny panom, małżeństwu zaraz wolny. Kwiatowa 4, m. 2. zdg 86 490

Dwadzieścia
Sapieżyński 3 — 7. zdg 86 491

Pokój
Strzelecka 5, I lewa. zdg 86 492

Pokoik
Skryta 9 — I. zdg 86 398

Słoneczny
Ratajczaka 11 a — 70. zdg 86 397

Centrum
jeden-dwuosobowy. Młyńska 3. mieszkanie 7. zdg 86 396

Nowomiejski
9 — 7 obiady, utrzymaniem. zdg 86 263

15.
pracującej inteligentnej pani zaraz. Strzelecka 10, m. 6. zdg 86 312

Niekrepujący
Wierzbicice 43 — 24. zdg 86 308

Piłsudskiego
29 — 6. zdg 86 307

Śniadeckich
23 — 2, jeden-dwuosobowy. zdg 86 304

Pokój
Wielka 23, m. 21. zdg 86 302

Skarbowa
7, m. 10, dwuosobowy. zdg 86 301

Wspólny
(pani). Plac Świętokrzyski 4, I, lewo, front. zdg 86 297

Ratajczaka
11 a — 92. zdg 86 276

Ratajczaka
11 a — 71. zdg 86 274

Marcin
33 — 8. zdg 86 273

Pokoik
Wszystkich Świętych 8 — 3. zdg 86 272

Centrum
frontowy, słoneczny, czysty z podłogą bez solidnego parteru zaraz ściela bez. Solidnemu panu zaraz. Półwiejska 15, m. 5. zdg 86 234

6 — 16. Kanałowa
zdg 86 337

Stary Rynek
48, m. 3, frontowy, jednoosobowy Oglądać wieczorem. zdg 86 281

Dąbrowskiego
25a — 3 telefon, frontowy, solidnemu. zdg 86 265

16. SZUKA POKOJU

Niekrepującego
pokoju do 35.— przyjezdny. Oferty Kurier Poznański zdg 86 133

Małżeństwo
2 dzieci poszukuje próżnego pokoju. Oferty Kurier Poznański zdg 86 170

23. ROZMAITE

Akuszarka
Kowalewska, Łakowa 14 śródmieściu — paniom zainteresowanym udziałem wszelkich porad, pomocy. zdg 84 870

Filatelisci!
Czasopismo „Ikaros” wydało „Podręcznik znaczków polskich”. Prospekty darmo. Białystok. zdg 86 298

Bezpłatnie
grafologini przeszłość, przyszłość. Marcin 62 — 6. zdg 86 419

Szyję
płaszczki, suknie tanio. Chwałiszewo 49, m. 12. zdg 86 605/6

Szkoła Tańców Średzińskiego
kurs początkujący znizony. Strzelecka 3. zdg 86 356

Korepetytorka
potrzebna do chłopca 9-letniego. Adres Kurier Pozn. zdg 86 277

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Dziewczyna
z prowincji szuka posady do wszelkiej pracy domowej od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 86 320

Inteligentna
samotna panna przyjmie posadę prowadzenia gospodarstwa domowego do samotnej osoby. Zielona 2, m. 3. zdg 86 401

Panienska
lekkich prac domowych do dziecka szyciem szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 86 197

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem — szuka posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 86 240

Dziewczyna
samodzielnym gotowaniem do wszystkiego szuka posady — lub posługi do trzech osób od zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 86 340

Uczciwa
poszukuje posługi od godz. 12. Oferty Kurier Poznański zdg 86 346

Uczciwa
poszukuje posługi gotowaniem, bez. Oferty Kurier Poznański zdg 86 361

Posługi
szukam. Oferty Kurier Poznański zdg 86 598

Panienska
z lepszej rodziny szuka posady do prac domowych. Zgłoszenia Kurier Pozn. p 20 389

Dziewczyna
szuka posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 86 570

Posługi
poszukuje na przedpołudnie, okolica Łazarza. Oferty Kurier Poznański zdg 86 537

Dziewczyna
samodzielnym gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 86 487

Dziewczyna
szuka posługi zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 86 285

Poszukuje
posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 86 536

Sierota
pracowita, uczciwa poszukuje posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 86 528

Panienska
z kursami praktyka szuka posady do chorego, dzieci od zaraz lub 15. 4. Oferty Kurier Pozn. zdg 86 600

Kucharka
dobrze polecona poszukuje posady do wszelkich prac. Oferty Kurier Poznański zdg 86 587

Posługaczka
uczciwa szuka posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 85 918

Posługi
3 razy tygodniu, pranie, gotowanie szukam. Oferty Kurier Poznański zdg 85 713

Posady
do wszystkiego poszukuje znam język niemiecki. Oferty Kurier Poznański zdg 85 710

Pracznia
szuka prania. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 85 773

Panna
była w lepszych domach poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 85 745

Uczciwa
poszukuje posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 85 693

Pilna
uczciwa poszukuje sprzątania biur, posługi po południu. Oferty Kurier Poznański zdg 85 679

Z prowincji
młodsza poszukuje posady służącej tylko w lepszym domu świadectwa. Oferty Kurier Poznański zdg 85 972

Posługaczka
szuka posługi 3 X tygodniu. — Oferty Kurier Pozn. zdg 85 956

Poszukuje
posady samodzielnym dobrym gotowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 86 092

Starsza
szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 86 088

Osoba
inteligentna z dobrym gotowaniem krawieczyzna poszukuje posady do prowadzenia domu u wdowca lub samotnej osoby. — miejscowość samotna. — Oferty Kurier Poznański zdg 86 083

Osoba
nawskroś uczciwa długoletnie świadectwa poszukuje posady wszelkiej pracy gotowaniem. — Oferty Kurier Poznański zdg 86 081

Bardzo
uczciwa starsza gospodyni, dobrym gotowaniem poszukuje posady, wieś, miasto, plebania. — pensjonat. Oferty Kurier Pozn. zdg 85 865



KWIECIEŃ
1
1937

NAJPIĘKNIEJSZE KWIATKI

z łąki prima-aprilisowej

przynosi najnowszy (14) numer

„JLUSTRACJI POLSKIEJ“

Próżnego
małżeństwo stare miasto. Oferty Kurier Poznański zdg 86 571

Dwóch pokoi
czystych, dużych, częściowo umeblowanych u solidnych i znacznych starszych państwa poszukuje od maja samotny urzędnik — starszy — skromny z całodziennym utrzymaniem, najchętniej okolicy Mickiewicza. Oferty Kurier Poznański zdg 85 119

Próżnego
używaniem kuchni, małżeństwo zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 86 602

Krawcowa
wykonuje pierwszorzędnie tanio suknie, kostjomy. Stary Rynek 59/60, m. 2. zdg 86 250

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów i reki. Przyjmuje tylko w Poznaniu. Podgórna 13, mieszkanie 10. zdg 86 327

Akuszarka
Poznań, Strzelecka 2, przy Świętokrzyskim przyjmuje, udziela porady, pomocy położniczej. dg 22 396/7

Prasowaczka
praniem poszukuje posady. — Oferty Kurier Pozn. zdg 85 422

Sierota
lat 15 do dzieci lub lekkich prac domowych szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 86 194

Panienska
szuka posady do dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 86 126

Posługaczka
uczciwa szuka od 15. 4. posługi na cały dzień. W ostatniej posiadzie parę lat. Oferty Kurier Poznański zdg 86 155

Posługaczka
uczciwa poszukuje posady popołudniowej. Oferty Kurier Pozn. zdg 86 192

Poszukuje
posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 86 407

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do wszystkiego od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 86 408

Szukam
posady do dziecka lub posyłek przychodniej. Oferty Kurier Poznański zdg 86 406

17. LOCALE

Skład
rzeźnicki do wynajęcia. Grunwaldzka 119. zdg 86 122

Kolonialkę
dobrze zaprowadzona, ruchliwa ulica tanio. Wedzikowski Piękary 11. zdg 85 034

Ubikacje
przemysłowo - handlowe, spichrzem, rampa, dużym podwórzem wolne. Cichočka, Strzelecka 14 a. zdg 86 439

Skład
z ubikacjami. Św. Marcin 77, do wynajęcia. Pg 25837-54, 242

Skład
delikatosew i nabiału centrum zaraz oddam. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 86 335

18. DZIERŻAWY

Oddam
ogród owocowy - jarzynowy 3 000 m² oparkiony, okazja dla ogrodnika. Staroleka, Antoniego 52 — m. 6. zdg 86 224

25. MUZYKA

Kursy
gry fortepianowej, dyplomowana nauczycielka

Aleje Marcinkowskiego 1 m. 8
(dom narożny). zdg 86 110

Lekcje
fortepianu 6 — chodzę w dom. Wielkie Garbary 39 — 14. zdg 86 596

24. NAUKA

Gimnazjastka
przygotuje do gimnazjum. godz. 50 gr. Oferty Kurier Poznański zdg 86 234

Korepetycje
matematyki, fizyki. Cukry, Marcina 19. zdg 86 350

Kursy handlowe
od 5 kwietnia. Kromczyńska, ul. Ogrodowa 16, II. zdg 86 343

Prace naukowe
przepisuje „Rex”, 3 Maja 5. zdg 86 578

Dzielnę
matematyk. student udzieli lekcji. Oferty Kurier Poznański zdg 86 391

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 2 kwietnia.
6.30 audycja poranna; 11.30 — audycja dla szkół (dla dzieci starszych); Słuchowisko pt. „Jak zła Barbarka piekła wielkanocne baby” — Anny Świrszczyńskiej; — 12.03 patrz programy lokalne; — 12.40 dziennik południowy; 12.50 „Żywnienie psieklat” — pogadanka Heleny Polkowskiej; 15.00 wiadomości gospodarstwa; 15.15 patrz program lokalne; 16.15 rozmowa z chórzyni ks. kapelana Michała Rekaša (ze Lwowa); 16.30 patrz programy lokalne; 17.00 „Piękno krajoznawstwa pomorskiego” — felieton Mariana Sydowa (z Torunia); 17.15 sonaty skrzypcowe w wyk. Francine de Hagen (fortepian) i Buyse-Rolin (skrzypce); 18.00 — „Miesiąc propagandy — ośrodków wychowania Fizycznego — przemówienie gen. Józefa Olszyny Wilczyńskiego dyr. P. U. W. F. i P. Wojsk. 18.10 poradnik sportowy; 18.20 patrz progr. lokalne; 18.50 „Przebieg rolniczej prasy” — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). (Łódź i Katowice nadają aud. lok.); 19.00 — „Zdobynam nowego przyjaciela” — zaweda Arkadego Fiedlera; — 19.20 „Z ośmiu po kraju” — audycja prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 19.45 fragment operowy; 20.00 „Nasza marynarka gra!” — w wyk. ork. marynarki wojennej; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; — 21.00 Franciszek Lehar: „Gioditta” — operetka w 3-ach aktach.

WARSZAWA

Warszawa — 12.03 Karol Maria Weber (płyty); 15.15 zespół Stefana Rachonia; 16.00 film, plastyka, architektura; 16.10 pogadanka etologiczna; 16.30 muzyka la dzieci (płyty); 18.20 poradnik sportowy lokalny; 18.25 muzyka (płyty); 18.45 program na jutro; 23.00—23.30 muzyka salonowa w wyk. malej ork. P. R.

POZNAŃ

Poznań — 12.03 koncert na dawnych instrumentach płyty; — 13.00 muzyka polska, płyty; 13.25 dzieci proszą o ładną muzykę — płyty; 13.55 przegląd giełdowy; — 15.15 muzyka operowa płyty; 16.30 muzyka ludowa płyty; 18.20 po-

radnik sportowy lokalny; 18.25 — arie i pieśni w wyk. Wandy Dobroczyńskiej — śpiew; 18.40 „Z przeszłości Wielkopolski: „Karol Libelt jako nowelista” — wygł. dr Andrzej Wojtkowski.

PROPONUJEMY LAMPÓWICZOM

16.00 Mediolan. — Rec. fort. R. Casadesusa.
17.00 Berlin. — Koncert solistów.
19.30 Wiedeń. — Koncert rzymski. Sol. J. Kiveron (tenor)
20.10 Koenigsbrunn. — Koncert kwartetu „głównie mozartowskiego. Monachium. „Moll” słuchowisko o Fryderyku Chopinie.
20.40 Wiedeń. — Koncert muzyki współczesnej z udz. Józefa Turczyńskiego (fort.). 20.45 Beromünster. „Pocadunek” on. Smetany.
20.50 Budapeszt. Koncert ork. operowej.
21.00 Rzym Rec. fort. C. Bussetti’ego. 21.10 Królewiec. „Swiatło” on. Mirsch-Riechensa. 21.30 Lille. „Szkoła meżów” on. com. Bondevilla.
24.00 Sztugart. — Utwory Schuberta i Beethovena

